

# Czy Państwo lubią Dymną?

Jeszcze jak! Trzeba było wno-  
sić dodatkowe krzesła ponad  
głowami tych, którzy zajęli już  
miejsca w dużej sali Domu Polo-  
niń w Krakowie. Na tych wyso-  
kich i tak niewygodnych krze-  
słach, jakby je projektował sam  
Wyspiański, zasiedli tłumnie  
aktorzy i studenci, poeci i dzien-  
nikarze, przyjaciele i znajomi  
oraz nieznanym panie z działa-  
jącego w Krakowie bodaj naj-  
prężniej w skali kraju Klubu  
„Twój Styl”. Wszyscy w czambuł  
- wielbiciele Anny Dymnej.

Wydawnictwo Książkowe  
„Twój Styl” zaprezentowało swoją  
nową pozycję edytorską - „Anna  
Dymna. Ona to ja” pióra dzienni-  
karki-teatrologa Elżbiety Banie-  
wicz, poprzednio autorki książki  
o Kazimierzu Kutzu, owoc dwu-  
letniej pracy nad biografią artyst-  
ki. Pani Anna wyznała, że jest  
z tego powodu szczęśliwa i zaże-  
nowana, gdyż uważa, że bardziej  
niż jej, książka należała się lu-  
dziom - rodzinie, nauczycielom  
zawodu, kolegom - którzy ją  
kształtowali taką, jaką dziś jest.  
A jest zwyczajnym człowiekiem -  
tyle że aktorką.



Oklaski, uśmiechy, kwiaty -  
fiołki, róże, jaśmin - i koszyk  
z truskawkami oraz prośby o au-  
tograf były oznaką wielkiej  
i szczerzej sympatii. Jakże jest  
ona lubiana! Annę Dymną lubi  
się nie tylko za jej 150 ról sce-  
nicznych, filmowych i telewizyj-  
nych, za Lavinie, Małgorzatę  
i Barbarę Radziwiłłówną, ale  
przede wszystkim za to, że nie  
ma w sobie ani cienia pozycy na  
gwiazdę. - Nigdy nie byłam za-  
interesowana sobą - powiedzia-  
ła. Dopiero owa książka, listy,

fotografie, wspomnienia skłoni-  
ły ją do przyjrzenia się swemu  
życiu aktorki, żony i matki.  
Aplauz był powszechny, a wła-  
ściciel świetnie postawionego  
głosu gromko zawołał przez sa-  
lę, niejako podsumowując zbior-  
ową opinię, że Dymna to nie  
tylko piękna kobieta, że jest tak-  
że piękna wewnątrz...

Udokumentowała to Elżbieta  
Baniewicz w swojej książce, za-  
chowując równowagę między wi-  
zerunkiem prywatnym artystki  
a jej działaniami zawodowymi -  
bez plotkarskiej niedyskrecji  
z jednej strony, a z drugiej - bez  
analitycznego przecięcia opie-  
sem ról. Autorka wpadła przy  
tym na ważny trop: tajemnicą  
osobowości Anny Dymnej jest  
harmonia, z której czerpie pozy-  
tywną energię wobec świata  
w oparciu o wyznawane warto-  
ści. Harmonia uzyskana pomię-  
dzy osobistymi dramatami i cier-  
pieniami a szczęściami scenicz-  
nymi. Ona to ja? Wie, jaka jest.  
Wie, co to sztuka i sukces, a co  
nieprawda i blichtr. Znalazła  
właściwe proporcje życia. I jaka  
przy tym ładna! (CYB)